

STAMTĄD PRZYJDZIE SĄDZIĆ ŻYWYCH I UMARŁYCH

1. Powtórne przyjście Jezusa Chrystusa na końcu świata

„Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiarą wielu wierzących (por. Łk 18,8; Mt 24,12)” (KKK 675). Największym oszustwem religijnym jest oszustwo Antychrysta, czyli oszustwo pseudomesjanizmu, w którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciele (por. KKK 675). Zło, które ujawni się bez przykrywki, oraz najsilniejsze prześladowania Kościoła „to jedynie ciemna strona nowej rzeczywistości: ostateczne zwycięstwo Boga nad złem stanie się widoczne” (Youcat, p. 111).

Po ostatnim ataku sił zła i po ostatnim kosmicznym wstrząsie tego przemijającego świata Królestwo Boże osiągnie pełnię i zatriumfuje. Królestwo to, „według proroków (por. Iz 11, 1-9), miało przynieść wszystkim ludziom ostateczny porządek sprawiedliwości, miłości i pokoju” (KKK 672). „Chwała, prawda i sprawiedliwość Boża jaśnieć będą w całej pełni. Wraz z przyjściem Chrystusa nastanie „nowe niebo i nowa ziemia”. „*On otrze z ich oczu każdą łzę i nie będzie już śmierci, ani bólu, ani krzyku, ani cierpienia, bo pierwsze rzeczy przeminęły*” (Ap 21, 2.4)” (Youcat 111).

2. „Sąd Ostateczny” – Sąd powszechny w dniu powtórnego przyjścia Chrystusa

Gdy nastanie Sąd Ostateczny, „zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka i wyjdą na jaw tajemnice serc” (KKK 678). Chrystus **w chwale „odda każdemu człowiekowi w zależności od jego uczynków** oraz jego przyjęcia lub odrzucenia łaski” (KKK 682). Ujawni się ostateczne **zwycięstwo Boga – dobra nad złem**, które „w historii jak **pszenica i kłkol** rosły razem” (KKK 681). Sam Jezus porównuje Sąd Ostateczny do **połowu ryb**, podczas którego dobre ryby są oddzielane od złych. „To, co prawdziwe, zostanie oddzielone od tego, co fałszywe. Do Boga może dotrzeć tylko to, co czyste i święte” (WW, *Zur Hoffnung berufen*, s. 13).

3. Przypowieść Jezusa o sądzie ostatecznym, Mt 25, 31-46

Co się tu rzuca w oczy?

– „Jezus w końcu zaprowadzi sprawiedliwość, pełną sprawiedliwość dla wszystkich. Nikt nie będzie mógł się „wywinąć”. Widzimy też wyraźnie, co będzie miało znaczenie, a mianowicie miłość” (A. Laun, *Wierzę*, s. 98).

– Bóg będzie sprawiedliwy: nagrodzi lub ukarze ludzi. W Jego „Księdze Życia” (Ap 20, 12) zapisane jest wszystko, co ludzie uczynili i czego nie uczynili.

– W obliczu nieskończonej miłości Boga człowiek sam będzie swoim sędzią, który sam siebie ukarze, jeśli nie kochał, nie przestrzegał przykazań Bożych i w ten sposób uczynił się niezdolnym do udziału w niebie.

– „Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej. Jezus powie w dniu ostatecznym: *»Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili«* (Mt 25, 40)” (KKK 678).

– „W wieczności będzie można istnieć, jeśli tutaj dobrze się traktowało się ludzi – niezależnie od tego, czy miało się przy tym na myśli Jezusa, czy też nie. (...) Najważniejsze, aby dostać się do nieba, jest miłosierdzie, jakie okazujemy bliźnim. To otwiera nam bramy nieba” (WW, *Zur Hoffnung berufen*, s. 15).

– „Oczywiście nie wolno nadużywać tej pocieszającej prawdy, by ułatwić sobie życie i zaniedbywać modlitwę. Kto zna Jezusa i ustanowiony przez Niego Kościół, ten popełnia grzech, zaniedbując przykazania Boże, modlitwę i niedzielę. Najpóźniej w czyśćcu się o tym przekona! Przypowieść o sądzie ostatecznym jest jednak pocieszająca dla wszystkich, którzy

szczerze poszukiwali, ale przed śmiercią nie zdołali jeszcze dotrzeć do pełnej prawdy” (*Zur Hoffnung...*, s. 16).

4. Czy zatem musimy się bać?

Kto kocha Boga i z miłości przestrzega Jego przykazań, nie musi obawiać się ani śmierci, ani Sądu Ostatecznego. Jezus przecież już w przypowieści o Sądzie Ostatecznym zdradził nam kluczowe pytanie, od którego zależy zdanie egzaminu końcowego ☺! (WW).

„Bać się musi tylko ten, kto nienawidzi Boga i żyje w grzechu, a nie ten, kto przynajmniej stara się przestrzegać Jego przykazań. Jeśli żyjemy w łasce, nie musimy się w ogóle bać. Wręcz przeciwnie, cieszymy się na spotkanie z Bogiem. Nawet jeśli nie byliśmy świętymi to i tak wiemy, że Bóg jest miłosierny i przebacza tym, którzy szczerze żałują. Jeśli ludzie, którzy popełnili wielkie grzechy, odczuwają strach, to jest to dla nich dobre: ten lęk może stać dla nich bodźcem do nawrócenia” (A. Laun, *Wierzę*, s. 99–100).

„Bogu niech będą dzięki, że objawił nam również swoje miłosierdzie (por. Łk 15, 11-32)! W sposób szczególnie poruszający miłosierdzie Boże objawia się w zbawieniu tego złoczyńcy, który został ukrzyżowany wraz z Jezusem i jeszcze w ostatnich chwilach swojego życia znalazł drogę do nieba (Łk 23, 40-43): z żalem wyznał swoje grzechy i poprosił o miłosierdzie. Jezus wziął na siebie jego winę i odpokutował za nią własną Krwią, czyli niejako „zapłacił” za nią. W ten sposób św. Paweł wyjaśnia sprawiedliwość Bożą, która objawia się w Jego odkupieńczym miłosierdziu. Bóg przebacza grzesznikowi jego winy i czyni go „sprawiedliwym”, ponieważ sam Jezus odpokutował za grzechy na krzyżu (por. Rz 3, 24-26). Umierający grzesznik musi uczynić tylko jedno, aby miłosierdzie Boże mogło do niego dotrzeć i stać się skuteczne: musi, podobnie jak złoczyńca na krzyżu, wyznać swoją winę i prosić o pomoc. (...).

Oczywiście lepiej jest, gdy od najmłodszych lat i przez całe życie kierujemy się wiarą. Wtedy jako przyjaciele Boga możemy dostać się do nieba i osiągnąć tym głębszą jedność z Bogiem, im bardziej autentyczna i owocna była ta przyjaźń już na ziemi. Jednak właśnie z tej przyjaźni z Jezusem chcemy czerpać udział w Jego miłosierdziu i poprzez modlitwę oraz ofiarę angażować się w to, aby również ci, którzy w swoim życiu na ziemi nie kierowali się wystarczająco wolą Bożą, zostali ocaleni dla nieba” (WW, *Licht und Heil*, s. 10–11).

Stamtąd przyjdzie osądzić żywych i zmarłych

Nie wiem, czy będę należał do tych, którzy jeszcze żyją, czy do tych, którzy już umarli, kiedy Ty, Jezu, powrócisz na ziemię jako Sędzia. Nie znam ani dnia, ani godziny, ale nie muszę się obawiać Sądu Ostatecznego.

Jesteś Miłosierdziem samym, przed którym otworcie składałem swoje życie, przecież to Ty z miłości do mnie przelałeś swoją Krew! Jestem Ci ogromnie wdzięczny, że w ogniu Twojej miłości zostanę całkowicie oczyszczony, abym mógł bez skazy uczestniczyć w święcie Twojej wiecznej przyjaźni!

To jednocześnie przerażające i pocieszające, że w przypadku decydującego pytania na „egzaminie końcowym” rozstrzygające znaczenie będzie miało moje podejście do osób w potrzebie... (WW, *Gekannt – Geliebt - Erwartet*, s. 49–50)

ZALECANA LEKTURA:

Youcat, s. 110–112.

W. Wermter, Powołani do nadziei.